

## **BLA BLA BLA – Perfect**

I tak ucieknie z domu latem, jak co rok  
Na szosie złapie jakiś autostop  
Jak dobrze trafi to facet zafunduje jej hotel  
Na wybrzeże dotrze za dni pięć czy sześć  
Ukochany jej bas gitarzystą jest  
W zespole, który gra Pod wielkim namiotem  
Ucieka od bla, bla, bla  
Bla, bla, bla  
Bla, bla, bla  
Blaaaa, dość już tego ma  
Samotny jak James Dean i blady tak jak śnieg  
Za rękaw złapał mnie i szeptem coś mi rzekł  
Zapamiętałem to, bo każde słowo  
brzmiało jak nokaut  
Że niecierpliwy jest  
I jak kula w spluwie drży  
Bo znalazł wreszcie cel i właśnie w sercu mym  
Umieści kiedyś go jakiś nowy Humphrey Bogart  
Ktoś powie bla, bla, bla  
Bla, bla, bla  
Bla, bla, bla  
Blaaaa, a w tym sensu brak  
Przydarzy pewnie się noc co drugiemu z was  
Będziecie dzieci mieć za 18 lat  
Znajdźcie dla nich czas  
i próbujcie je zawsze zrozumieć  
Na nic bicie w twarz, bykowiec albo kij  
By nie wyrósł wam bandyta albo świr  
Daj swemu dziecku to czego dziś Tobie brakuje  
Nie tylko bla, bla, bla  
Bla, bla, bla  
Bla, bla, bla,  
Blaaaa, od najmłodszych lat  
Bla, bla, bla  
Bla, bla, bla  
Bla, bla, bla

Blaaaa, tak po całych dniach

Bla, bla, bla

Bla, bla, bla

Bla, bla, bla

Blaaaa, tylko serca brak



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych